

30 maja 2007



Jaka przyszłość Ekspresu Ciuchcia Ponidzie

Samorząd województwa zastanawia się nad wyjściem ze spółki, prowadzącej Ciuchcię Ekspres Ponidzie. Ciągłe dopłacanie do kolejki nie podoba się też pozostałym udziałowcom. Samorząd województwa zastanawia się nad wyjściem ze spółki, prowadzącej Ciuchcię Ekspres Ponidzie. Ciągłe dopłacanie do kolejki nie podoba się też pozostałym udziałowcom. 17 maja miało się odbyć walne zgromadzenie spółki, ale zabrakło przedstawicieli czterech z siedmiu samorządów, które są jej udziałowcami. Kolejny termin wyznaczono na 13 czerwca. - Chcemy się zastanowić, co dalej z naszymi udziałami, czy nadal dopłacać, czy wycofać się? Potrzeba na to trochę czasu, bo decyzja nie jest łatwa. Nasze wyjście może doprowadzić do tego, że spółka przestanie istnieć - mówi Zdzisław Wrzałka, wicemarszałek województwa. W ubiegłym roku spółka przyniosła 201 tys. zł strat, które muszą pokryć udziałowcy. Na województwo przypadnie ok. 40 tys. zł, dziewięć tys. zł musi dołożyć gmina Imielno. - Nie jest to może dużo, ale co roku się dokłada. Radni zaczynają się zastanawiać, czy jest sens? - mówi wójt Zygmunt Brzeziński. - Dalibyśmy chętnie pieniądze, ale na rozwój, nie na pokrywanie strat - dodaje Marek Zatorski, wiceburmistrz Pińczowa, który za ubiegły rok musi dopłacić ok. 40 tys. zł. Pomysłu, jak uczynić z kolejki intratne przedsięwzięcie, na razie nie ma. Prezes spółki Edward Choroszyński, przed dwoma laty liczył, że uda się zarobić na wydzierżawieniu części torowiska pod gazociąg. Na razie nic z tego jednak nie wyszło. - Wszystko idzie pod górkę. Dotacji praktycznie żadnych nie mamy. Jeżeli podniesiemy ceny biletów, to nikt nie przyjdzie. A trzeba dbać o tabor i torowisko. Mam 12. pracowników, nie da się zmniejszyć zatrudnienia, bo staniemy - narzeka Choroszyński. I dodaje, że nie ma nawet kilku tysięcy złotych na porządną ubikację, na stacji w Umianowicach, gdzie odbywają się zabawy dla pasażerów. Spółka zamierza wystąpić o 5,5 mln. zł dofinansowania ze środków unijnych na poprawę infrastruktury kolejki. Dostanie pieniądze, jeśli zgromadzi 25 proc. własnego wkładu. - Na samorzady trudno liczyć. Wystąpiliśmy o dotację do Ministerstwa Kultury - informuje Choroszyński. Pieniądze są spółce niezbędne, m.in. na modernizację kilkusetmetrowej estakady mostowej nad rozlewiskami Nidy, koło Imielna. Zbudowane głównie z drewna konstrukcje, mogą bowiem zawalić się pod ciężarem lokomotywy i wagonów. - Zwróciłem się do biegłego rzeczoznawcy, by ocenił czy wytrzymają. Inaczej dojdzie do tego, że kolejka sama się zlikwiduje - ostrzega wójt Brzeziński. 13 czerwca udziałowcy będą się zastanawiać nad przekształceniem spółki. - Może lepszym rozwiązaniem byłaby fundacja? Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie służy zdobywaniu pieniędzy - uważa wiceburmistrz Zatorski. Ciuchcia popularna, ale

przynosi straty. Spółkę Świętokrzyska Kolejka Dojazdowa Ciuchcia Ekspres Ponidzie stworzyło w 2002 roku siedem samorządów. Najwięcej udziałów w niej ma gmina Jędrzejów, która przekazała 144,5 tys. zł, a następnie gmina Pińczów (109 tys. zł), samorząd województwa (100 tys. zł), powiaty jędrzejowski i pińczowski (po 50 tys. zł), gminy Imielno i Kije (po 23 tys. zł). W ciągu czterech lat działalności spółka przyniosła ok. 700 tys. zł strat. W ubiegłym roku z wycieczek kolejką skorzystało ponad 15 tys. osób, o trzy tysiące więcej niż w 2005 roku. Źródło: Gazeta Wyborcza Kielce